

Skargi kilku Dam w wspólnej kompanji będących, dla jakich racyi z Mężami swojemi żyć nie chcą



ELŻBIETA DRUŻBACKA

WIERSZE ŚWIATOWE

Skargi kilku Dam w wspólnej kompanji będących, dla jakich racyi z Mężami swojemi żyć nie chcą

W pewnym ogrodzie pomiędzy szpalery
W czas ranny chodząc szeptałam pacierze,
Słucham ciekawie, że jakieś afery
Sekretne mają Damy przy kwaterze,
Siedząc na darniu¹ w figurę kanapy²,
Co raz z tabakier zażywają rapy.
Nadstawiam ucha przez grabiny gęste,
Liście³ mnie swoim zasłoniło cieniem;
Widzę łzy z oczu, a wzdychania częste,
Uważam i mam litość nad stworzeniem
Płci mojej, ledwie wraz z nimi nie kwilę,
Nie wiedząc, że to płaczą krokodyle.
Pierwsza zaczyna żal do męża prawić,
Że jak smok siedzi na łańcuchu w domu,
Nic nie dba, bym się czem miała zabawić,
Sługi nie pytaj, zagrać nie masz komu,
Ani takiego, żeby mnie zrozumiał
W mądrych dyskursach rezonować⁴ umiał.
Jakże tu mięszkać⁵ z takim domatorem,
Co tylko wołam karmnym krzyżów maca,
Zboże na targi wyprawuje worem,
Prostych to osób z taką zrzędą praca;
Kawy w mym domu nie znajdzie trzech ziarenek,
Piwa mi z serem zagrzezać każe garnek.
Druga głos bierze: ach! miła sąsiadko
Więcej ja cierpię z moim skąpcem męki,
Kaszki na wieczór nagotuje rzadko,
Kluczy z zapasa nie da mi do ręki;
Muszek, wstąg, szpilek z marsem⁶ kiedy kupi,
Jak z nim żyć, kiedy i skąpy, i głupi.
Od trzeciej skarga zachodzi osoby
Mówiąc: fraszka to, godna śmiechu sprawa;

Żona, Mąż, Małżeństwo,
Konflikt, Nuda, Kobieta,
Męczyzna, Pozycja
społeczna, Obyczaje

¹na darniu — dziś: na darni. [przypis edytorski]

²w figurę kanapy — w kształcie kanapy. [przypis edytorski]

³liście mnie (...) zasłoniło — tu: listowie. [przypis edytorski]

⁴rezonować — wypowiadać się elokwentnie, rozprawiać śmiało, krytycznie przedstawiać swoje zdanie; moralizować, mądrzyć się. [przypis edytorski]

⁵mięszkać (daw.) — dziś popr.: mieszkać. [przypis edytorski]

⁶z marsem — ze srogą miną. [przypis edytorski]

Mnie by zapłakać gdy nie znam co roby⁷,
 Sejmów nie widzę, nie wiem gdzie Warszawa,
 Choćby mi boków naszturkano w ciźbie
 Byłem z raz była w Senatorskiej⁸ izbie.
 Nie wiem co jest bal, assamble⁹, reduty¹⁰,
 Mój mnie jegomość osadził przy kurach:
 Paż do ogona ma łatane buty,
 O blondynowych¹¹ nie chce garniturach
 Wiedzieć, żebym je mieć mogła na modę;
 Otoż z tych racyi z gapiem się rozwiodeę.
 Czwarta z westchnieniem rzecze: ja się cieszę
 Żem nie ja tylko sama nieszczęśliwa;
 Mój Borys nie chciał sprawić mi bekieszę¹²,
 Takiej jak teraz modny wiek zażywa,
 Aksamit ponso podszyty marmurkiem
 Po szwach z masyfu bramowano sznurkiem.
 Sukna mi kupił miasto¹³ aksamitu,
 Szlamy wytarte z lamusu sprowadził,
 Na to u żyda¹⁴ zaciągnął kredytu,
 Mnie przy gałganach z kuśnierzem zasadził;
 Zważcież, jeżeli nie mam się czem smucić,
 Z tak słusznych przyczyn prostaka porzucić.
 Ostatnia mówi: jam się w wachlarzyku
 Pięknym kochała, gdzie miniatura
 Postać *Kupida* niby w ołtarzyku
 Wstawiła, co mu dać mogła natura,
 Wszystko wyraźne, w tak subtelnej sztuce
 Było, a resztę dla żalu ukróć.
 Mój Satyr wzięwszy wachlarz w grube ręce,
 Jak jął wachlować niby kowal miechem,
 Nie uważając na członki chłopięce,
 Rozumiał, że to z pacholkiem Wojciechem,
 Za pasy chodzi, złamał kość sioniową;
 Rura za rurę osądził wołową.
 Ja pełna będąc cholery¹⁵ i żalu,
 Odjeżdżam z domu porzuciwszy dzieci,
 Na pożegnaniu powiem mu: brutalu,
 Już z tobą żyję rok dziesiąty trzeci,
 Dłużej nie myślę, intencji nie kryję,
 Wiedz, w jakiej cenie są galanterye.
 Dłużej nie mogąc słuchać rzeczy podłych,
 Zatulam uszy, a zaciskam zęby,
 Uchodzę od tych pięciu¹⁶ Dam rozwiodłych,
 Aby mi słowo nie wypadło z gęby,
 Powiedzieć prawdę, że nie masz racyi
 Ni do rozvodu, ni separacyi.

⁷rob — robron; szeroka suknia balowa popularna w XVIII w. [przypis edytorski]

⁸Senatorskiej izbie — dziś popr. małą literą: senatorskiej. [przypis edytorski]

⁹assamble (z fr.) — spotkania towarzyskie. [przypis edytorski]

¹⁰reduta (daw.) — zabawa towarzyska, łącząca bal (często maskowy) oraz grę w karty dla panów i plotki oraz swatanie par dla pań. [przypis edytorski]

¹¹blondynowy — wykonany z blondyny, tj. koronki klockowej z surowego jedwabiu. [przypis edytorski]

¹²bekieszka — rodzaj długiego płaszcza podszytego futrem, szamerowanego i zapinanego na pętllice z ozdobnego sznura. [przypis edytorski]

¹³miasto (daw.) — zamiast. [przypis edytorski]

¹⁴żyd — wyznawca judaizmu. [przypis edytorski]

¹⁵cholera — tu: gniew, wściekłość. [przypis edytorski]

¹⁶pięciu (daw.) — dziś popr. D.Im: pięciu. [przypis edytorski]

Milczałam dotąd, chcąc sekret zachować
Dla wstydu, żem też i ja białogłowa;
Odtąd zaczynam mężatki rachować,
Zamiast pięć panien głupich, co je zowią
W Ewangelij, że w lampach nie miały
Oleju, od drzwi precz odejść musiały.
Prędzej bym pannom niewiadomym rzeczy
Błąd darowała niżeli zamężnym,
Które gdy stuła ślubem ubezpieczy,
I stan ich węzłem zadziernie¹⁷ potężnym,
Pomocą Boga wraz świętych wezwaniem
Wolą utwierdzi, iść za swoim zdaniem.
Jest to żart z Bogiem, z Świętymi igraszka,
Ołtarz podobno u nich Gdańskim Biurem¹⁸;
Przysięgać jawnie, bagatela, fraszka,
Ufając, że się pięknych pereł sznurem
W zastaw złożonym, wypłatają¹⁹ z węzła:
Ciało²⁰ swobodne, lecz dusza uwięzła.
Wiem, że niejednej w sumieniu zawierci
Robak, choć go chce umorzyć sposoby:
Nie opuszczę cię aż do samej śmierci;
Opuszcza snadno²¹ dla podłej osoby:
Przymierze z Stwórcą dla stworzenia łamie,
Idź precz *Antoni*, żyj ze mną *Adamie*.
Jeżeli²² dla racyi wyżej wyrażonych
Kochane panie szukacie rozwodu,
Nie miejcie za złe, że was rozpuszczonych
W swywoli sądzę; Polskiemu²³ narodu²⁴
Krzywdę czynicie, z siebie śmiechy, żarty;
Honor wasz płacze, że goły, wytarty.
Czy słuszna? żeby Rzym, Nuncyaturę²⁵,
Konsystorz²⁶ klócić niegodziwą sprawą:
Bóg dobry, iże piorunową chmurę
Nie ześle, w piekło nie wyprawi nawą²⁷.
Przyjdzie kres, kiedy z życiem was rozwiedzie,
Będzie wiedziała każda, dokąd jedzie.
Żalują wielu, żaluję też i ja
Pasterzów naszych zacnych i pobożnych
Że się o uszy niewinne obją
Echo zgorzenia w materyach różnych.
Radziemy zażyć sztuki *Ulissesa*
Być głuchym, mijać Syren interesa²⁸.

Ślub, Przysięga, Bóg,
Rozstanie

Sumienie, Robak,
Przysięga, Zdrada

¹⁷zadziernąć — dziś popr.: zadzierzgnąć. [przypis edytorski]

¹⁸gdańskie biuro — biuro handlowe, kupieckie; Gdańsk był głównym ośrodkiem handlu zbożem i in. surowcami eksportowanymi z Rzeczypospolitej, siedzibą kupców pośredniczących w tym handlu. [przypis edytorski]

¹⁹wypłatają — dziś popr.: wypłaczą. [przypis edytorski]

²⁰ciało — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -ci, skróconą do -ć. [przypis edytorski]

²¹snadno (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

²²jeżeli — dziś: jeśli. [przypis edytorski]

²³Polskiemu — dziś popr. małą literą: polskiemu. [przypis edytorski]

²⁴narodu — dziś popr. C.łp: narodowi. [przypis edytorski]

²⁵nuncjatura — przedstawicielstwo dyplomatyczne Watykanu. [przypis edytorski]

²⁶konsystorz (łac. *consistorium*: zgromadzenie) — daw. w kościele katolickim zgromadzenie doradców biskupa (karii biskupiej) zbierające się pod przewodnictwem biskupa dla rozstrzygnięcia spraw administracyjno-sądowniczych. [przypis edytorski]

²⁷nawa (daw., z łac.) — statek, okręt; por. *nawigacja*. [przypis edytorski]

²⁸interesa — dziś popr. M.lm: interesy. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/druzbacka-wiersze-swiatowe-skargi-kilku-dam>

Tekst opracowany na podstawie: Poezye Elżbiety Drużbackiej, Tomik I, Lipsk, u Breitkopf et Haertel, 1837 ([s.l. : s.n.])

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Paulina Oltusek.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przełącz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przełącz darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.